

P o u f n e

Szanowny i drogi Panie Ministrze,

Nawiązuję do moich raportów z dnia 15 stycznia, 3 lutego i 20 marca b.r. dotyczących stosunku duchowieństwa na obczyźnie do emigracji niepodległościowej.

Właściwie chciałbym tu zanotować fakty, które zaszły w międzyczasie w tej dziedzinie, a które mają znaczenie t.zw. facta concludentia.

W końcu lutego ustaliłem z ks. Biskupem Rubinem, że byłoby dobrze podkreślić znaczenie nominacji biskupa-pomocnika dla emigracji przez jakiś akt uroczystego jego powitania. Wybrałem formę przyjęcia w Ambasadzie, na które obaj ks.ks. Biskupi przybędą.

Przyjęcie to odbyło się dla 4 marca; w czasie przyjęcia wygłosiłem przemówienie, które Pan Minister zna z "Serwisu Informacyjnego Ambasady" N.5 z dnia 5 marca b.r.

Dalsze celowe kroki miały nastąpić w czasie pobytu ks. ks. Biskupów Rubina i Wesołego w Londynie. Ks. Biskup Rubin złożył przy tej okazji wizytę w domu Generałowi Andersowi - po objęciu urzędowania złożył był w swoim czasie p. Generałowi wizytę w biurze - oraz wygłosił w czasie uroczystej "instalacji" ks. Biskupa Wesołego przemówienie, którego znaczenie polityczne i społeczne wychodzi daleko poza dotychczasowe enuncjacje i zostało jako takie przyjęte przez polski Londyn. "Dziennik polski" z dnia 2 kwietnia dał z całej uroczystości, połączonej z wręczeniem odznaczeń papieskich, którego dokonał Delegat Ap. Mgr. Cardinale, obszernie i celowo ujęte sprawozdanie. Mowy wygłoszone przez ks. Biskupa Wesołego - laetus serviam - i przedstawicieli miejscowego duchowieństwa z ks. Infułatem Staniszewskim na czele, dały wyraz gotowości twórczej współpracy duchowieństwa ze społeczeństwem emigracyjnym.

Tak więc zdawałoby się, że w drodze faktów znaleziono wspólny trakt pracy, a w każdym razie zgłoszono do niej gotowość. Trzeba będzie teraz możliwości te starannie z obu stron rozwijać. Nie na drodze nierealnych zmian konstrukcyjnych, ale na terenie obustronnego nastawienia, t.j. pełnego wzajemnego zrozumienia i dobrej woli we współpracy, leżą bowiem szanse osiągnięcia wspólnych rezultatów. x/ Ze swej strony będę nadal

95

czuwał nad podtrzymaniem i rozwinięciem dotychczasowych wstępnych osiągnięć.

Łączę wyrazy wysokiego mego szacunku i poważania.

x/ Wywołanej przez artykuły Mieroszewskiego w "Kulturze" i J. Mackiewicza w "Wiadomościach" polemice nie należy przypisywać większego znaczenia i dobrze będzie zostawić ją sobie w dziedzinie prasowej i literackiej. Niebawem ukaże się zresztą dobra odpowiedź D. Morawskiego. Właściwą drogą polityczną dla ludzi dobrej woli jest tu droga pozytywnych faktów dokonanych.

Otrzymuje:

Gen. Władysław Anders
Amb. Edward Raczyński
" Tadeusz Romer
" Kajetan Morawski
Prof. Antoni Deryng

JWPan
Minister Jan Starzewski,
Londyn.